Opłacono gotówką Cena zł 10

PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZY

Rok III. Kraków, 15 stycznia 1947 Nr. 2

19 stycznia 1947 r.

WSZYSCY RZEMIEŚLNICY POLSCY, DOCENIAJĄC DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA RZĄDU W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ i ZAPEWNIENIA DALSZEGO ROZWOJU INICJATYWIE PRYWATNEJ, GŁOSUJĄ W DNIU 19 STYCZNIA 1947, NA LISTĘ BLOKU STRONNICTW DEMOKRATYCZNYCH i ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, Nr. 3.

Na zebraniu przedstawicieli rzemiosła województwa krakowskiego, dnia 10 stycznia 1947 roku, po wysłuchaniu referatu Naczelnika Wydziału Rzemiosł ob. Grzelaka i przedstawicieli rzemiosła o sytuacji przedwyborczej w kraju, uchwalono rezolucję:

Najgorętszym życzeniem Narodu jest jak najszybsza odbudowa naszego kraju.

Zabezpieczenie pokoju, prac i wzrastającego dobrobytu całej ludności.

Zagwarantowanie naszemu Narodowi możności swobodnego rozwoju gospodarczego, kulturalnego, realizacji trzyletniego planu sytości.

Utrzymanie granic na Odrze i Nysie, zabezpieczenie suwerenności i potęgi naszego Demokratycznego państwa.

Stwierdzamy, że jedynie zjednoczony Blok Demokratyczny, do którego między innymi wchodzi SD i PPS, może nam zapewnić wyżej wymienione uprawnienia, a nadto zrealizować słuszne postulaty rzemiosła w zakresie inicjatywy prywatnej i doprowadzić je do stanu czynnika, mającego wpływ wybitny na sprawy gospodarcze i polityczne w Państwie, czego dał niezbite dowody swym dotychczasowym postępowaniem i dlatego postanawiamy:

WZIĄĆ MASOWY I ZORGANIZOWANY UDZIAŁ W WYBORACH 19 STYCZNIA 1947 ROKU, GŁOSUJĄC W SPOSÓB MANIFESTACYJNY NA LISTĘ NR. 3 ZJEDNOCZONEGO BLOKU DEMOKRATYCZNEGO

Z kolei wybrano Komitet Obywatelski, który przygotował zorganizowane i manifestacyjne wystąpienie za listą Nr. 3 w dniu wyborów 19 stycznia 1947 roku.

Uznanie dla pracy rzemiosła

Przemówienie min. Szyra na otwarciu Zw. Izb Rzemieślniczych

Na otwarciu Zw. Izb Rzemieślniczych w Warszawie, wiceminister przemysłu Szyr wygłosił przemówienie, które poniżej w streszczeniu podajemy:

Rząd powołując Związek Izb Rzemieślniczych, daje wyraz uznania dla roli produkcyjnej rzemiosła.

W miarę rozwoju dobrobytu i wzrostu stopy życiowej społeczeństwa rosnąć będzie popyt na rzemieślniczą produkcję i usługi. Rzemiosło reprezentuje bowiem ten rodzaj produkcji, który najbardziej odpowiada indywidualnym zapotrzebowaniom, estetycznym zamiłowaniom i artystycznym upodobaniom szerokich warstw społecznych.

Plan 3-letni w pełni uwzględnia rozwój rzemiosła, a rząd uznaje jego chlubne tradycje i prawa nabyte i wywalczone w ciągu wieków.

Warstwa rzemieślnicza nigdy nie była sojusznikiem wielkiego kapitału. Kartele były zainteresowane w ograniczeniu gospodarczego zasięgu rzemiosła, w jego stopniowym upadku. W walce tej wielki kapitał doprowadził do zubożenia rzemieślników, do rosnącej pauperyzacji drobnego rzemiosła.

Nie kapitał a praca

Rzemieślnik jest ściśle związany ze światem pracy, treścią jego działania gospodarczego jest nie kapitał, a praca. Każdy rzemieślnik zaczyna od terminatora, jako czeladnik jest pracownikiem najemnym, wyzwala się dzięki własnej i ciężkiej pracy. Pracę tę charakteryzuje dążenie do wyższej jakości, dbałość o dzieło, wola doskonalenia się i miłość warsztatu.

W Polsce ludowej dopiero powstały warunki dla nieprzerwanego stałego rozwoju rzemiosła. Szeptana propaganda straszyła rzemieślników groźbą wywłaszczenia, przymusową kolektywizacją, starała się zniechęcić do twórczej pracy nad odbudową zniszczonego warsztatu. Od pierwszych jednak dni wyzwolenia rząd wyraził zaufanie do rzemiosła, powołując do życia organy samorządu gospodarczego, udzielając swobody organizacji cechowej, popierając szybkie odradzanie się ich kulturalnego, zawodowego i wychowawczego działania.

W obozie demokracji

Przedstawiciele władz rzemieślniczych nie zawiedli zaufania w nich pokładanego. Rezolucje, jednomyślnie podjęte za głosowaniem trzykrotnym „tak" w referendum, świadczyły o pozytywnym stosunku do reform społecznych i o negatywnym stosunku

do opozycji, reprezentującej chaos i anarchię gospodarczą, politykę zagraniczną na służbie obcych interesów i bezsilne próby przywrócenia ustroju przedwojennego.

Reformy socjalne znalazły w świecie rzemieślniczym życzliwy oddźwięk; obok robotników i chłopów rzemieślnicy znaleźli się w obozie demokracji.

Podstawowe zagadnienia

Przejdziemy z kolei do omówienia trzech podstawowych zagadnień: położenie prawne rzemiosła, szkolenie kadr rzemieślniczych i zagadnienia gospodarcze rzemiosła.

Położenie prawne rzemiosła nie zostało zmienione w związku z przeprowadzonymi reformami społecznymi i rzemiosło całkowicie zachowało swój stan posiadania.

Uznane zostały wszelkie „prawa nabyte" przez rzemieślników do wykonywania zawodu i kształcenia terminatorów. Ministerstwo przemysłu wydało cały szereg pism okólnych i wyjaśnień w sprawie weryfikacji utraconych przez rzemieślników dokumentów i zaleciło stosowanie jak najbardziej uproszczonego i liberalnego postępowania przy załatwianiu tego rodzaju spraw.

Kierując się ostrożnością, dbając o uniknięcie błędów, jakie powstają na tle mechanicznego i pochopnego tworzenia nowych form prawnych ministerstwo stara się raczej o wydawanie przepisów przejściowych, aktualnych w przejściowym okresie znamiennym brakiem kadr rzemieślniczych i zbyt szczupłą liczbą warsztatów. Zmiana ustaw tylko na tle sytuacji, która za kilka lat będzie nieaktualna byłaby szkodliwa dla samego rzemiosła. Dlatego też w dziedzinie rozgraniczenia rzemiosła od przemysłu i chałupnictwa wybieramy raczej drogę nadania większych uprawnień w tym kierunku izbom rzemieślniczym i Związkowi Izb, opierając wytyczne w pierwszym rzędzie o liczbę zatrudnionych, ale też o charakterystykę metod produkcji i rolę właściciela zakładu w procesie produkcji. Unikniemy w ten sposób zaliczenia do rzemiosła elementów, które z nim niczego wspólnego nie mają.

Przymus cechowy

Po raz pierwszy w dziejach nowożytnych rząd uwzględnia wieloletni postulat rzemiosła i w projektowanym dekrecie przewiduje:

a) wprowadzenie przymusu należenia rzemieślników do cechów;

b) wprowadzenie przymusu należenia cechów do powiatowych związków cechów.

Przymus należenia do cechów ułatwi walkę z elementami spekulacyjnymi, utrwali formy organizacyjne, wzmocni znaczenie cechów, jako czynnika decydującego w życiu zawodowym, oświatowym i kulturalnym rzemieślnika.

Szkolenie kadr uczniów

Jest rzeczą jasną, że ciężkie straty w kadrach, poniesione przez rzemiosło w czasie wojny i okupacji, nakładają na nas obowiązek uzupełnienia tych strat i zwiększenia stanu liczebnego rzemiosła.

Na kongresie rzemiosła w Bydgoszczy podano cyfrę 62% strat osobowych. W obliczu takiej sytuacji podstawowym zagadnieniem jest kształcenie kadr rzemieślniczych.

Ale zwiększenie liczebne szeregów rzemiosła nie może nastąpić mechanicznie, w połączeniu z obniżeniem poziomu rzemiosła.

Zwiększenie szeregów rzemiosła nastąpi:

a) o ile rzemieślnicy kształcący terminatorów będą korzystali z szeregu ulg, co ich zachęci do zwiększenia liczby uczniów;

b) o ile czas nauki terminatorskiej lub praktyki czeladniczej będzie skracany nie generalnie ale indywidualnie w zależności od wieku uczniów lub czeladnika, jego umiejętności zawodowej, wykształcenia i potrzeb miejscowych w dziedzinie danego rzemiosła. Tego rodzaju przepis zachęci ucznia lub czeladnika do intensywniejszej nauki i pracy i do pogłębienia swoich wiadomości. Wielką wagę przywiązujemy także i do działalności rzemieślniczych instytutów naukowych, które przyczyniają się do zasilenia szeregów rzemieślniczych w wyszkolonych fachowców i poważnie podnoszą poziom wiedzy zawodowej wśród rzemiosła.

Podniesienie kwalifikacji

Doceniamy znaczenie ulg skarbowych dla mistrzów, którzy kształcą uczniów — projekty w tej dziedzinie są na warsztacie i znajdują nasze pełne poparcie.

Nie jest w naszych zamiarach powiększyć liczbę rzemieślników w sposób mechaniczny przy obniżeniu jakości rzemiosła i łamaniu jego historycznych tradycji. Walka o osiągnięcie dyplomu czeladniczego, a szczególnie mistrzowskiego, walka o jakość dzieła, o arkana kunsztu leży w zdrowej tradycji rzemiosła i w miarę uzupełnienia brakujących kadr będziemy popierali dążenia do większych wymogów w kwalifikacjach.

Odbudowa warsztatów

W dziedzinie gospodarczej rzemiosło może się poszczycić bardzo poważnymi osiągnięciami. W pierwszym okresie odbudowy państwa rzemiosło nie zwlekając i nie ulegając ułudom łatwych zarobków, przemijającej koniunktury spekulacji i szabru, odrazu stanęło do rzetelnej pracy i uruchomiło swoje częstokroć zdewastowane warsztaty. Na Ziemiach Odzyskanych rzemieślnikom w pierwszym rzędzie zostały przyznane opuszczone warsztaty poniemieckie, przy czym tego rodzaju praktyka była również szeroko stosowana na ziemiach dawnych. Najważniejszym problemem gospodarczym rzemiosła w chwili obecnej jest próba zaopatrzenia rzemiosła w surowce i materiały. Chodzi o to, by te surowce i materiay, które z natury rzeczy są surowcami rzemieślniczymi, trafiły bezpośrednio do warsztatów rzemieślniczych w dostatecznej ilości i z pominięciem zbędnego pośrednictwa. Do rozwiązania tego zagadnienia powołana została rzemieślnicza centrala zaopatrzenia i zbytu, która wykazuje wielką prężność organizacyjną.

Zaopatrzenie w surowce

Obroty tej centrali w 1946 r. przedstawiają się następująco: styczeń—kwiecień 643.000 zł miesięcznie.

Rzemieślnicza centrala zaopatrzenia i zbytu znajduje się dopiero u startu i właściwie nabiera rozpędu, gdyż jej działalność jest pomyślana pod kątem pełnego zaopatrzenia rzemiosła we wszystkie konieczne materiały, surowce, półfabrykaty i narzędzia tak, aby rzemieślnik mógł liczyć na ciągłość produkcji i wyeliminowanie zbędnego pośrednictwa. Rząd demokratycznej Polski Ludowej, traktując rzemiosło jako jedną z najbardziej produktywnych warstw społecznych, kieruje swój wysiłek w stronę pełnego zaspokojenia potrzeb rzemiosła i nie jest rzeczą wykluczoną, że pewne materiały lub surowce będą przekazywane wyłącznie rzemiosłu, jako jedynemu ich dysponentowi, co częściowo już zrealizo-

wano w odniesieniu do szkła, skór, gumy, skóry, a będzie przeprowadzone w odniesieniu do resztek włókienniczych, dodatków krawieckich, tapicerskich, szewskich i innych artykułów.

Celem stworzenia stałego źródła dostawy surowców i materiałów dla rzemiosła Ministerstwo Przemysłu zamierza wydzielić w tym celu szereg państwowych fabryk przemysłu miejscowego, któreby zaopatrywały rzemiosło w dodatki włókiennicze, fryzjerskie itd. Obok centrali zaopatrzenia i zbytu rozwijają się spódzielnie pomocnicze cechów, jako organa samopomocy, powołane w celu sprawiedliwego, szybkiego i taniego podziału przydzielonych surowców, materiałów i artykułów technicznych.

Spółdzielnie pomocnicze cechów w niczym nie uszczuplają samodzielności warsztatów, przyczyniają się natomiast do szybkiego rozwoju produkcji. Przewiduje się, że spódzielnie pomocnicze powołają również do życia warsztaty względnie zakłady wytwórcze, które będą obsługiwać dany cech, lub związek branżowy cechów, przyczyniając się do bardziej planowej i harmonijnej produkcji.

Jednocześnie z udostępnieniem rzemiosu surowców i materiałów po niższych cenach będzie podjęta akcja w kierunku ustalenia i obniżki cen na usługi i produkcje rzemieślniczą. Można nie wątpić w to, że rzetelni rzemieślnicy dołożą starań w tym kierunku, aby w ślad za obniżką kosztów własnych zakładów rzemieślniczych, nastąpiła obniżka cen i by świat pracy z tej obniżki skorzystał.

O poziom etyczny

W wiekach średnich, kiedy cechy rzemieślnicze kładły podwaliny pod budowę nowożytnych miast, walka o utrzymanie dyscypliny i poziomu etycznego była toczona przez starszych rzemiosła w formach częstokroć okrutnych, zgodnie z charakterem średniowiecza. Nie apelując naturalnie do tego rodzaju środków, wzywamy jednak cechy, związki cechowe, izby i związek izb do energicznej walki o utrzymanie poziomu etycznego swych członków, o respektowanie przepisów i odpowiednią do sytuacji politykę cen. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przypisywanie całemu rzemiosłu wad i przywar elementów, które koniunkturalnie tylko i w sposób często nielegalny przyłączyły się do listy rzemieślników — jest krzywdzące i niesprawiedliwe.

Umiemy odróżnić przemijające powojenne i pookupacyjne objawy od trwałych i nieprzemijających wartości zorganizowanego rzemiosła. W tym rozumiemy, planujemy jego rozwój nie na rok lub pięć lat, a na dziesiątki lat, na całą przyszłość, wierząc, że mimo zmian, które mogą zajść w formach organizacyjnych i prawnych produkcja rzemieślnicza utrzyma się w swym dążeniu do uszlachetnienia pracy, poprzez ciągle bardziej nowoczesne środki w tworzeniu wartościowych dzieł o wysokim poziomie artyzmu, precyzji i smaku.

W przekonaniu, że nowa reprezentacja rzemiosła spełni pokładane w niej nadzieje, życzę Związkowi Izb Rzemieślniczych i całemu rzemiosłu powodzenia w pracy.

OBWIESZCZENIE

o obowiązku nabywania kart rejestracyjnych na rok 1947

Na zasadzie art. 6-14 dekretu z 21. XII. 1945 o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. Nr. 3 poz. 23 z r 1946) Izba Skarbowa w Krakowie wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych, usługowych, przemysłowych i rzemieślniczych, oraz wykonujących zajęcia przemysłowe i wolne zawody w okręgu Izby Skarbowej do nabywania kart rejestracyjnych na rok 1947.

Karty rejestracyjne powinny być nabyte najpóźniej do dnia 31 stycznia 1947 r.

Karty rejestracyjne wydawane będą poczynając od dnia 2 stycznia 1947 we właściwych Kasach Urzędów Skarbowych od godz. 9—13 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, na podstawie należycie wypełnionych deklaracji, które należy złożyć w 3 jednobrzmiących egzemplarzach. Przy składaniu deklaracyj należy okazać uprawnienie przemysłowe do prowadzenia przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa państwowe i pozostające pod zarządem państwowym oraz osoby wykonujące wolne zawody (lit. o pkt. 5 niżej podanej tabeli cen kart rejestracyjnych) wypełniają deklarację w 2 egzemplarzach. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie w Urzędach Skarbowych. W razie wątpliwości, wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do rodzaju i ceny karty rejestracyjnej, odpowiedniej dla danego przedsiębiorstaw lub zajęcia, udzielają właściwe Urzędy Skarbowe.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie niewłaściwej karty rejestracyjnej zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do bezzwłocznego wykupywania kart rejestracyjnych i nieodkładania nabycia tychże na dnie ostatnie, a to celem uniknięcia natłoku w Kasach Urzędów Skarbowych, wskutek czego powstać może nawet niemożność nabycia kart rejestracyjnych w wyznaczonym terminie.

CENY KART REJESTRACYJNYCH NA ROK 1947 WYNOSZĄ:

((pierwsza kolumna dotyczy w stosunku rocznym miast ponad 100.000 mieszkańców; druga miast do 100.000 mieszkańców, trzecia gmin wiejskich)

1. Zakłady handlowe i usługowe			
a) o obrocie rocznym do 1,000.000 zł.	600	300	150
b) o obrocie rocznym ponad 1,000.000 zł.	1.500	1.000	500
2. Przedsiębiorstwa handlu:			
a) rozwoźnego i jarmarcznego	300	300	300
b) obnośnego	100	100	100
3. Zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i górnicze, oraz przedsiębiorstwa wyrębu lasu:			
a) o obrocie rocznym do 1,000.000 zł.	300	150	100
b) o obrocie rocznym ponad 1,000.000 zł.	1.500	1.500	1.500
4. Składy	100	100	100
5. Zajęcia zawodowe:			
a) pośrednicy giełdowi (maklerzy) handlowi, ekspedytorzy międzymiastowi (nie posiadający taboru) i celni	500	500	500
pomocnicy podróżujący, inspektorzy i ajenci zakładów,			

ubezpieczeń, przedsiębiorstw przewozowych, komunikacyjnych i instytucyj kredytowych	200	200	200
c) lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści i technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, notariusze, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy	300	200	100
Wszelkie inne przedsiębiorstwa, zakłady oraz zajęcia zawodowe i zatrudnienia o celach zarobkowych:			
a) o obrocie rocznym do 1,000.000 zł.	200	150	100
b) o obrocie rocznym ponad 1,000.000 zł.	1.500	1.000	500

Niezależnie od powyższych cen, na zasadzie uchwały Zarządu Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich w Krakowie w okresie od 1. XI. 1946 do 31.III. 1947 pobiera się od kupiectwa przy wykupnie kart rejestracyjnych na „Pomoc Zimową" opłaty w wysokości 100°/o ceny karty rejestracyjnej.

Winni prowadzenia przedsiębiorstw po dniu 31 stycznia 1947 r. bez kart rejestracyjnych lub na podstawie kart rejestracyjnych o cenie niższej od przepisanej ulegną karze grzywny z art. 185 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z r. 1936, Nr. 14 poz. 134) w związku z dekretem z dnia 16. XI. 1945 Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 312, w wysokości do 5.000 zł.

Wymierzenie kary grzywny nie zwalnia od obowiązku nabycia właściwej karty rejestracyjnej.

Ponadto w myśl przepisu art 167 dekretu z 16. V. 1946 o postępowaniu podatkowym, przedsiębiorstwo prowadzone bez karty rejestracyjnej, może ulec zamknięciu.

KOMUNIKAT

w sprawie zmiany właściwości rzeczowej urzędu rewizyjnego

I.

1. Począwszy od roku podatkowego 1947 urzędy rewizyjne są powołane do ustalania zobowiązań podatkowych, kontroli i poboru w sprawach podatków: obrotowego, dochodowego od wynagrodzeń oraz nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, a także w sprawach kart rejestracyjnych do prowadzenia dochodzeń i orzecznictwa w sprawach karnych, dotyczących tych podatków oraz do wykonywania czynności w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym.

Z uwagi na przepisy art. 7 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 174), urząd rewizyjny jest właściwy w sprawach podatku od wynagrodzeń dla wszystkich miejsc zatrudnienia położonych w okręgu urzędu, choćby nie był właściwy do wymiaru podatku obrotowego i dochodowego ze względu na siedzibę lub zarząd osoby prawnej.

Właściwość rzeczowa urzędów rewizyjnych w podatku do wynagrodzeń rozpoczyna się od dnia płatności podatku od wynagrodzeń, wypłaconych w miesiącu grudniu 1946 roku.

2. Czynności, określone w punkcie 1) spełniają urzędy rewizyjne w stosunku do następujących grup podatników:

a) przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, niezależnie od tego, czy posiadają one odrębną od Skarbu Państwa lub Związku samorządowego osobowość prawną. Za przedsiębiorstwa państwowe uważa się również przedsiębiorstwa, zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitale zakładowym uczestniczą wyłącznie Skarb Państwa, oraz przedsiębiorstwa i instytucje państwowe a także przedsiębiorstwa, zorganizowane na zasadzie przepisów prawa handlowego, w których kapitale zakładowym uczestniczą obok Skarbu Państwa, wyłącznie przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, przedsiębiorstwa i instytucje samorządowe, instytucje spółdzielcze lub spółdzielnie;

b) przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem państwowym lub związków samorządowych;

c) spółdzielni: których członkami są takie osoby prawne lub których siedziba znajduje się w miejscowości, w której znajduje się urząd rewizyjny, albo które posiadają ponad trzy odziały, uwidocznione w rejestrze spółdzielni;

d) przedsiębiorstw, pozostających pod zarządem osób prawa publicznego, instytucyj społecznych i innych osób prawnych o celach ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, sportowych, wyznaniowych, opieki społecznej i dobroczynności, jak również pod zarządem związków zawodowych;

e) spółek akcyjnych i komandytowo-akcyjnych, instytucyj kredytowych, emitujących listy zastawne, towarzystw wzajemnych ubezpieczeń oraz spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, których kapitał zakładowy wynosi conajmniej 100.000 zł.; kryterium wysokości kapitału zakładowego nie ma zastosowania w sprawach nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego.

Dla ułatwienia pracodawcom dopełnienia obowiązków w zakresie podatku od wynagrodzeń, pozostawia się w dotychczasowej kompetencji urzędów skarbowych zarząd podatkiem od wynagrodzeń pracowników przedsiębiorstw pozostających pod zarządem osób prawa publicznego instytucyj i związków zawodowych wymienionych w pkcie 2 lit. d.

Wymienieni w pkcie 2 lit a, b, c, e podatnicy obowiązani są jako pracodawcy złożyć wykazy potrąceń podatku od wygrodzeń, wypłaconych w grudniu 1946, w terminie do dnia 7 stycznia 1947 r., w kasie urzędu rewizyjnego w Krakowie, ulica Skarbowa 1 i w tymże terminie uiścić należny podatek od wynagrodzeń i Daninę Narodową, przypadającą od pracowników, lub też przekazywać na konto kasy w PKO Nr. IV—2677.

II.

Wobec zmienionej z dniem 1 stycznia 1947 właściwości rzeczowej urzędów w zakresie podatku obrotowego, dochodowego i nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego Spółdzielń, nie posiadających więcej, jak trzy zarejestrowane odziały, spółdzielnie te uiszczą zaliczki miesięczne podatków obrotowego i dochodowego za miesiąc grudzień 1946 w kasie urzędu rewizyjnego. Zaliczki

iesięczne, przypadające od obrotów i dochodów za miesiąc stycze 947, bieżące należności nadzwyczajnego podatku od wzbogacenia wojennego, jako też wszelkie zaległości w podatkach obrotowym dochodowym i nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego podlegają uiszczeniu w kasach właściwych urzędów skarbowych. Właściwymi miejscowo dla tych spółdzielń są urzędy skarbowe, w okręgu których spółdzielnie mają siedzibę. Danina Narodowa od wszystkich spółdzielń, mających siedzibę w okręgu krakowskiej Izby Skarbowej podlega uiszczeniu w kasie urzędu rewizyjnego.

Sprawy dewizowe

Komisja Dewizowa, podaje do wiadomości co następuje:

1. Uchyla się wydane przez Komisję Dewizową w okresie od 26. kwietnia 1936 r. do 6. listopada 1939 r.:

a) okólniki,

b) uchwały generalne,

c) zezwolenia okresowe, które nie zostały w całości wykorzystane,

d) wszelkie inne zezwolenia lub upoważnienia indywidualne bądź generalne jak: autonomie dewizowe, specjalne upoważnienia dla niektórych firm gdyńskich, towarzystw żeglugowych, biur podróży itp.

2. Zgodnie z art. 2 Dekretu Prezydenta R. P. z dnia 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 549) uprawnienia dewizowe, udzielone przedsiębiorstwom bankowym przed wejściem w życie tego dekretu, utraciły swą moc.

3. Na podstawie art. 1 dekretu z dnia 4 grudnia 1945 roku (Dz. U. R. P. Nr 50, poz 335) zostały przeniesione na Narodowy Bank Polski uprawnienia Banku Polskiego, ustalone dekretem Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r., w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. z r. 1938 Nr 86, poz. 584) w brzmieniu dekretu Prezydenta R. P. z dnia 2 września 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 549) oraz wydanymi na podstawie tego dekretu rozporządzeniami.

4. Uprawnienia banków dewizowych posiadają obecnie:

Bank Gospodarstwa Krajowego,
Państw Bank Rolny,
Bank Handl. w Warszawie,
Bank Zw. Spółek Zarobkowych,
Bank Gosp. Spółdzielczego,
Bank Polska Kasa Opieki,
Poczt. Kasa Oszczędności,

a uprawnienia agentów dewizowych:

Komunalna Kasa Oszczędności m. Gdyni w Gdyni,
Polskie Biuro Podróży „Orbis",
Bank Ludowy Spółdz. z odp. nieogr. w Rybniku.

5. We wszelkich sprawach, które w myśl przepisów dewizowych wymagają zezwolenia Komisji Dewizowej, należy zwracać się bądź bezpośrednio do Biura Komisji Dewizowej (Warszawa, ul. Fredry 8), bądź za pośrednictwem jednego z przedsiębiorstw bankowych, posiadających, uprawnienia banku dewizowego lub agenta dewizowego.

Ile można wywieźć gotówki za granicę?

Zezwala się — aż do odwołania — **na przywóz do kraju w ruchu podróżnych zł. 2.000.**— zarówno w odniesieniu do osób zamieszkałych w kraju, jak i cudzoziemców w rozumieniu polskich przepisów dewizowych.

Jednocześnie zezwala się — aż do odwołania — **osobom przekraczającym granicę na podstawie polskiego lub obcego paszportu zagranicznego, na wywóz zł. 2.00,** na paszport w przeciągu jednego miesiąca.

Powyższe nie dotyczy osób przekraczających granicę w małym ruchu granicznym.

Jednocześnie uchyla się Uchwałę Generalną Nr 20 z dnia 23-go stycznia 1946 r.

Zliczmy nasze siły

Kongres Techników, który odbył się w Katowicach, był ważnym wydarzeniem dla polskiego życia gospodarczego. Nie pomniejszą jego znaczenia złośliwe uwagi, że był to zjazd urzędników technicznych państwa.

Po uchwale w sprawie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Polski, Kongres Techników jest **bowiem dalszym krokiem w marszu ku uruchomieniu wszystkich sił wytwórczych dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących, a co za tym idzie, siły ekonomicznej naszego kraju.** Zdając sobie z tego sprawę, z pełnym zainteresowaniem śledziliśmy, korzystając z informacyj w prasie codziennej — trzeba powiedzieć dosyć skąpych — przebieg obrad.

Czytając w „Dzienniku Gospodarczym" o obradach sekcji ekonomicznej Kongresu Techników, natrafiliśmy na króciutkie sprawozdanie z przemówienia **Dyrektora Departamentu Przemysłu Miejscowego w Ministerstwie Przemysłu, Zbigniewa Ehrenberga.**

„Ob. Ehrenberg omówił udział inicjatywy prywatnej w planie 3-letnim, stwierdzając, że nie znamy jeszcze dokładnie puli prywatnych zakładów przemysłowych w ogólnym stanie przemysłu. Inicjatywa prywatna nie wykorzystała dotychczas pełnych zdolności produkcji, nie z braku surowców, ale z pobudek psychicznych. Izby przemysłowo-handlowe nie obejmują swymi zrzeszeniami wszystkich przedsiębiorstw."

Należy wyrazić żal, że nie umieszczono pełnego tekstu przemówienia dyr. Ehrenberga. Jest on bowiem niewątpliwie najlepszym znawcą zagadnienia drobnej wytwórczości przemysłowej w Polsce i każda jego enuncjacja jest prawdziwym obrazem sytuacji na tym odcinku polskiego życia gospodarczego.

WNIOSKI

A że prócz wiedzy teoretycznej dyr. Zb. Ehrenberg **jest również najwybitniejszym praktykiem,** który może się szczycić pełną znajomością kierowanego resortu od strony życia, **tym bardziej musimy przywiązywać wagę do jego wypowiedzi.** Z tej małej notatki prasowej możemy wysnuć dwa wnioski:

1) w planie trzyletnim inicjatywa prywatna ma mieć swój udział;

2) inicjatywa prywatna nie stanowi dotychczas czynnika wymiernego.

Znając działalność dyr. Ehrenberga możemy być pewni, że jego zapowiedzi zostaną zrealizowane i że udział inicjatywy prywatnej w dziele odbudowy gospodarczej Polski nie będzie kwestionowany.

Dlatego też na ten temat nie zabieramy głosu.

KTO WINIEN?

Punkt drugi wymaga jednak szerszego omówienia.

Źle jest, **jeśli taki fachowiec, jak dyr. Ehrenberg** musi oświadczać, iż

> „nie znamy jeszcze dokładnie puli prywatnych zakładów przemysłowych w ogólnym stanie przemysłu".

Kto tu ponosi winę za ten stan rzeczy?

Napewno nie mówca, który wygłosił to zdanie w czasie obrad sekcji ekonomicznej Kongresu!

Winę ponosi sama drobna wytwórczość przemysłowa w Polsce oraz jej organizacje samorządowe.

Ministestwo Przemysłu czerpie swe dane z samorządu gospodarczego oraz od władz przemysłowych miejskich, powiatowych i wojewódzkich. Zastanówmy się jednak przez chwilę, czy te dane choć w przybliżeniu odpowiadają rzeczywistemu stanowi.

Przyjrzyjmy się, jak cechy rzemieślnicze informują cechy zbiorowe, a te z kolei Izby Rzemieślnicze o ilości i stanie warsztatów, o ich możliwościach produkcyjnych. Jeszcze najlepiej wyglądają informacje o potrzebach i brakach. Bo te często podaje się na wyrost.

ASPOŁECZNOŚĆ NIELEGALNEGO RZEMIOSŁA

A ile przedsiębiorstw przemysłowych oraz drobnych wytwórców wogóle nie jest zarejestrowanych przez samorząd? Ile znajduje się na peryferiach legalnego życia gospodarczego?

Czy najwymowniejszym świadectwem braków pod tym względem nie jest fakt, iż od czasu poprzedniej wojny do dzisiaj **nie zarejestrowano ani zewidencjonowano chałupnictwa, przemysłu ludowego i przemysłu domowego,** które swą masą stanowią przecież poważny czynnik produkcyjny. Dziwną i aspołeczną trzeba nazwać niechęć do ujawniania swojej działalności przemysłowej.

Dziwną, bo przecież w innych zawodach bywa i tak, że świadomie powiększa się cyfry swych członków, by zyskać w ten sposób większe znaczenie i wpływ. **A aspołeczną i egoistyczną nazwiemy drogę tych, którzy dla wątpliwych korzyści materialnych w postaci niepłacenia podatków, opłat lub składek wolą się znajdować poza właściwym nurtem życia gospodarczego.**

WIĘKSZA SIŁA GOSPODARCZA — WIĘKSZE KORZYŚCI

Z rozmaitych powodów powinni już wszyscy, **w dziedzinie drobnej wytwórczości przemysłowej pracujący, zrozumieć, iż inicjatywa prywatna tak będzie traktowana, jak sama chce, żeby ją traktowano.** Jeśli chce brać duży udział w życiu gospodarczym Polski, to **musi reprezentować dużą siłę wytwórczą.** Państwo musi wiedzieć, że zrzesza ono tyle a tyle setek tysięcy warsztatów, uzbrojonych technicznie tak a tak, o możliwościach produkcyjnych takich a takich. **Im większą będzie siłą gospodarczą, im większym aparatem produkcyjnym będzie dysponowała inicjatywa prywatna, tym szybszy i większy udział w pracy, wysiłkach i pożytkach będzie miała.**

Przybliżmy więc dzień, kiedy **dokładny raport o stanie drobnej wytwórczości przemysłowej będziemy mogli złożyć,** by już więcej **nawet najlepszy nasz znawca i przyjaciel** nie mógł powiedzieć tak, jak to zostało wyrażone na Kongresie Techników. **S.**

Nasze spojrzenie na sztukę ludową

Sztuka i artystyczny przemysł ludowy w środkowej Polsce były przed wojną traktowane po macoszemu. — Ostatnie wszakże badania, przeprowadzone w terenie, ujawniają wiele ciekawych i pouczających szczegółów. Są wprawdzie jeszcze i teraz koła, które w mylnie pojętej postępowości wsi **degradują sztukę ludową niedewie do roli zacofania i zabobonu** i nie umieją dopatrzyć się jej żywych i cennych zalet nie tylko dla wsi, ale i dla całego społeczeństwa.

Obecnie w obliczu niezwykle głębokich przemian społecznych i gospodarczych **dawna sztuka ludowa i oparty o nią ludowy przemysł artystyczny giną coraz szybciej i zdaje się nieuchronnie.**

Jednocześnie zaś w krąg oddziaływań kulturalnych zostają stopniowo wciągnięte coraz szersze masy społeczeństwa. — Nie będą one konsumentami dzisiejszej sztuki wielkiej, gdyż ta, jak się to powszechnie poza kołami uprawiającymi ją przyznaje — straciła kontakt ze społeczeństwem.

Obecnie w obliczu niezwykle głębokich przemian społecznych i gospodarczych **dawna sztuka ludowa i oparty o nią ludowy przemysł artystyczny giną coraz szybciej i zdaje się nieuchronnie.**

Jednocześnie zaś w krąg oddziaływań kulturalnych zostają stopniowo wciągnięte coraz szersze masy społeczeństwa. — Nie będą one konsumentami dzisiejszej sztuki wielkiej, gdyż ta, jak się to powszechnie poza kołami uprawiającymi ją przyznaje — straciła kontakt ze społeczeństwem.

Jeżeli więc nie ma nastąpić w życiu naszym okres zupełnego braku piękna, jałowości pod względem artystycznym, lub co gorsza tandety, **trzeba dać społeczeństwu sztukę zrozumiałą i przemawiającą do zbiorowości.** — Taką sztuką powinna się stać nasza sztuka ludowa, która ma wszelkie dane po temu, by stać się skarbnicą piękna dla wszystkich warstw społecznych i bogatym źródłem natchnienia dla artystów-plastyków.

Niezmiernie ciekawie uzasadnił to twierdzenie w swoim referacie w czasie zjazdu referentów artystycznych przy Izbach Rzemieślniczych Dr. Witold Dalbor, historyk sztuki, kierownik Instytutu Przemysłu Ludowego w Zakopanem. — Oto jego główne myśli.

Zainteresowanie sztuką ludową jest stosunkowo świeżej daty. Badacze zajęli się najpierw poezją i folklorem, a dopiero później plastyką ludową. Badanie tego zagadnienia jest utrudnione, **gdyż nie znamy wcześniejszych faz rozwojowych sztuki ludowej,** tylko jej fazę ostatnią i przedostatnią.

Odtworzenie jej rozwoju wskutek braku odpowiednich zabytków jest niezmiernie trudne i najczęściej okazuje się złudzeniem. — **Nie można sztuki ludowej różnych krajów porównywać** między sobą w skali obecnej, gdyż poszły swoimi własnymi drogami rozwojowymi, a w niektórych krajach **przerodziły się w artystyczny przemysł ludowy o wysokiej wartości.** — Jest to również cel, do którego dążą propagatorzy i pracownicy zarówno przemysłu ludowego jak i sztuki stosowanej w Polsce. — Wysuwają oni bardzo ważny argument, **że przewaga kultury wsi w społeczeństwie nie może być uważana za prymityw kultury.** — świadczy

o tym choćby przykład Szwecji i Szkocji. — Prymityw sztuki ludowej (mówimy tu o sztuce jak i przemyśle artystycznym), jest pojęciem względnym, jest tylko cechą towarzyszącą, zależną od narzędzi. — Motywy jej nie są prymitywne. — Są to występujące i w sztuce podhalańskiej zachowane od prawieków motywy geometryczne, które można napotkać również w innych krajach i odległych historycznie epokach. — Geometryczną rozetę w kole odnajdujemy w Piemoncie, Rosji, Szwecji dzisiejszej, oraz w wykopaliskach z VI. w. w Europie środkowej, spinki góralskie spokrewnione są z greckimi „fibulami".

Faktów takich jest dużo i nasuwają myśl, że sztuka ludowa to zachowane szczątki dawnej sztuki, osady sztuki najrozmaitszych epok, gdyż **artysta ludowy chętnie korzysta z przykładów zaczerpniętych ze sztuki wielkiej**, ale przystosowuje je harmonijnie do kanonu swojej sztuki. — Nie miesza nigdy zasadk ompozycji i układu, kierując się szczególnym wyczuciem praw swej sztuki.

Nosi więc sztuka ludowa wyraźne cechy sztuki zbiorowej, takiej, która rządzi się nieugiętymi prawami wewnętrznymi, uwydatnia cechy wieczne i **wyrasta z trudu i talentów niezliczonych twórców anonimowych.** — Posługuje się motywami geometrycznymi stylizowanymi, roślinnymi, symbolami, a postać ludzką spycha do roli zwykłego ornamentu.

Odpowiada to znanym nam z historii sztukom zbiorowym dawnych czasów. — Taką była sztuka egipska i starogrecka (do wpływów miast egejskich), sztuka północnej Europy w okresie wędrówek ludów i sztuka wczesnochrześciańska.

Kiedy od czasów odrodzenia zwyciężyła sztuka indywidualna, nazwana wielką, **lud zachował dawną sztukę zbiorową.** — Obie te sztuki na pograniczach społecznych stykały się z sobą i przenikały wzajemnie, jak to widzimy naprzykład w sztuce drobnoszlacheckiej w Polsce lub w sztuce mieszczańskiej cechowej aż po XIX. w.

Wobec grożącej nam pustki, wynikającej z utraty kontaktu ze sztuką wielką musi sztuka stosowana przejąć całą rolę twórczyni piękna w życiu szerokich mas społeczeństwa. Uczyni to tym łatwiej, jeśli sięgnie do bogatej skarbnicy, jaką stanowi zanikająca ale jeszcze żywa sztuka ludowa, w której tkwi głęboka istota naszej kultury. Sil.

Obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 30 listopada 1946 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 31 października 1946 roku o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 365). Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 1 stycznia 1947 roku i realizuje zasadę powszechnego obowiązku prowadzenia ksiąg. Zawiera ono przede wszystkim przepisy, normujące niektóre zasady i sposoby prowadzenia ksiąg handlowych, nie uregulowane innymi przepisami prawnymi.

Istotną jednak treścią rozporządzenia są przepisy o księgach uproszczonych i podatkowych. Te rodzaje ksiąg są instytucją nową w stosunkach polskich, a obowiązek ich prowadzenia obejmie znakomitą większość podatników podatku obrotowego.

Rozporządzenie zawiera wzory ksiąg uproszczonych i podatkowych oraz szczegółowe przepisy, dotyczące ich prowadzenia.

Księgi uproszczone pomyślane zostały w taki sposób, że prowadzenie ich osobiście przez podatnika, posiadającego przedsiębiorstwo o średnich rozmiarach, nie powinno mu nasuwać większych trudności. Do prowadzenia ksiąg podatkowych wystarcza umiejętność pisania i rachowania.

Na dzień 1 stycznia 1947 r., tj. na dzień założenia ksiąg uproszczonych należy sporządzić inwentarz. Również na dzień 1 stycznia 1947 roku, tj. na dzień zaprowadzenia ksiąg podatkowych (księgi zakupu towarów i księgi zamówień) powinien być sporządzony remanent towarów, surowców i półwyrobów. Należy też sporządzić zestawienie niewykonanych zamówień i dane te wpisać następnie do odnośnych ksiąg. Brudnopisy, stanowiące podstawę do obliczenia ilości poszczególnych składników inwentarza i remanentu, powinny być zaopatrzone w podpis i datę ich sporządzenia oraz przechowywane.

Władze podatkowe będą ponadto stosowały rygor z art. 167 dekretu z dnia 16 maja 1946 roku o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174), polegający na zamknieciu przedsiębiorstwa, jeżeli podatnik nie prowadzi ksiąg handlowych, ksiąg uproszczonych lub podatkowych mimo, że z mocy przepisu jest do tego obowiązany.

Przypomina się, że zgodnie z przepisami art. 17 ust. 4 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z r. 1946 Nr. 3, poz. 23) dla podatników, którzy wbrew przepisom nie prowadzą w ogóle ksiąg handlowych, uproszczonych lub podatkowych albo prowadzą je nieprawidłowo, podwyższa się stawki podatku o 50 proc.

Prowadzenie ksiąg handlowych

O społecznym wyrobieniu współczesnej młodzieży akademickiej nalepiej świadczy fakt zorganizowania przez koło przedsiębiorczych studentów III roku Akademii Handlowej w Krakowie spółdzielczej placówki pracy pod nazwą **„Zrzeszenie Akademików-Księgowych**, Spółdzielnia Pracy z o. u.", której siedzibą jest lokal przy ul. Karmelickiej 7, II piętro, tel. 565-14.

Spółdzielnię utworzono w chwili, gdy na skutek rozporządzenia Ministra Skarbu, wydanego w porozumieniu z Ministrami Przemysłu oraz Aprowizacji i Handlu, o obowiązku prowadzenia ksiąg przez wszystkich płatników podatkowych, społeczeństwo stanęło wobec faktu braku fachowców księgowych i równocześnie wobec niedostatecznego przygotowania oraz prawie zupełnej nieznajomości wymagań i przepisów prawnych, stawianych prawidłowej księgowości przez Kodeks Handlowy i odnośne Władze Skarbowe.

Pracownikami Spółdzielni są fachowcy, którzy przeszli teoretyczne przeszkolenie na Akademi Handlowej, a praktykę zdobyli, pracując wzorowo na odpowiedzialnych stonowiskach w całym szeregu poważnych firm krakowskich. Obznajomieni dokładnie z przepisami prawnymi i wymaganiami Władz Skarbowych, udzielają oni chętnie każdemu zainteresowanemu płatnikowi wyczerpujących informacyj i porad. Oprócz tego **podejmują się na bardzo dogodnych warunkach prowadzenia, wymaganych przez władze ksiąg oraz wszelkich spraw, związanych z rachunkowością.**

W ten sposób młodzież akademicka, pomagając społeczeństwu, osiąga jeszcze jeden szlachetny cel — ułatwiając **korzystanie ze swych usług najszerszemu ogółowi rzemieślników i kupców**, umożliwia ukończenie studiów licznej rzeszy zdolnych studentów, znajdujących się niejednokrotnie w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Przydział żelaza dla warsztatów rzemieślniczych

Związek Izb Rzemieślniczych komunikuje, że Rzemieślnicza Centrala zaopatrzenia i zbytu, wspólna organizacja Izb Rzemieślniczych w Krakowie otrzymała następujące ilości żelaza i stali na I. kwartał 1947 r.:

Półwyroby, kęsy: płaskie . kw. rygle walcow. śred.	5 ton
Żelazo kształt. blooming	25 ton
„ „ walcow. gruba	20 ton
Żelazo fasonowe, walcow. średnia	5 ton
Żelazo fasonowe, walcow. mała	5 ton
Żelazo prętowe, poniżej 60 kg/mm² walcow. średnia	5 ton
Walcówka mała	10 ton
Stal węglista powyżej 60 kg/mm²	5 ton
Bednarka gorącowalcow. czarna i ocynkow. walcow. średnia	7 ton
Bednarka zimnowalcow. walcow. średnia	5 ton
Bednarka zimnowalcow. walcow. mała	20 ton
Walcówka w kręgach żelazna i stalowa okrągła i fasonowa walcow. mała	4 ton
Blacha czarna do 0,35 mm	4 ton
Blacha „ 0,35 do 0,75 mm	5 ton
Blacha przetwornicowa	3 ton
Blacha prądnicowa	4 ton
„ ocynkowana płaska	4 ton
Blacha ocynkowana biała	2 ton
może być zamieniona na **czarną cienką**	25 ton
Surówka	20 ton
Odlewy żeliwne	15 ton
Odlewy staliwne	2 ton
Odkucia	2 ton

Kino w służbie oświaty rzemieślniczej

Pozostało nam w kraju w okresie okupacji wiele filmów z dziedziny oświaty rzemieślniczej. Wiemy, że na Zachodzie **film oddaje kolosalne usługi wielkiej dziedzinie szkolenia zawodowego.** Liczba już wyprodukowanych filmów, przedstawiających najróżnorodniejsze dziedziny pracy zawodowej, głównie rzemieślniczej, jest olbrzymia i należy dążyć do tego, ażeby **jak najszybciej wprząc kino w służbę oświaty rzemieślniczej** i zgromadzić w kraju oraz udostępnić rzemieślnikom wszystkie te zdobycze techniki filmowej.

Poniżej wymieniam te filmy, które już obecnie są wyświetlane a które przy odpowiedniej organizacji mogą być rozprowadzone jak najszerzej w kraju. Zarówno **szkoły dokształcające zawodowe,** gromadzące młodzież rzemieślniczą, jak **Instytuty Wiedzy Rzemieślniczej,** w których dokształcają się starsi rzemieślnicy, jak wreszcie **cechy** powinny korzystać z tej zdobyczy w dziedzinie nauczania zawodu, jaką jest film, obrazujący pracę rzemieślnika. Oto tytuły niektórych filmów:

Wyrób wełny, podkuwanie konia, wyrób wędlin, budowa studni, konserwowanie mięsa, złotnik, wypiek chleba, odlew form, tokarz drzewa, odlewy gipsowe, figurki z drzewa, odlew form, budowa domu, mozaika szklanna, produkcja luster, gazogenerator, wyrób ciastek, oprawa książek, wyrób cegieł, zasada zazębiania kół zębatych, obróbka drzewa itd.

Należy pamiętać, że żyjemy w okresie postępującego uprzemysłowienia i że w związku z tym **zakres pracy rzemieślnika rozszerza się coraz bardziej,** ponieważ naprawa urządzeń maszynowych i wogóle przemysłowych wymaga fachowej obsługi rzemieślniczej. Rzemieślnik powinien być **obeznany z różnymi urządzeniami wytwórczymi,** ponieważ trudno mu przewidzieć, do jakich prac zostanie nieraz zawezwany. **Prócz dokładnej znajomości swojej specjalności rzemieślnik obrotny stara się zawsze poznać pokrewne i zbliżone działy pracy. Film daje mu tę możliwość** i należy z niej korzystać.

Zarówno aparaty w kinach, jak i filmy są w Polsce własnością Państwa i przy pokryciu niewielkich opłat wynajmu czy obsługi są dostępne dla wszystkich. Ale w pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o filmy rzemieślnicze, **powinny być udostępnione zainteresowanym, a więc młodzieży rzemieślniczej i starszym rzemieślnikom.** W Krakowie działa już osobne **kino oświatowe** (przy ul. Karmelickiej 1), ale nie jest należycie wykorzystywane przez rzemieślników, chociaż **wyświetla się głównie filmy rzemieślnicze.** A pozatym, korzystając z instytucji kin objazdowych, seanse takich filmów mogłyby się odbywać w szkołach i instytucji i uczelni rzemieślniczych.

(b.)

Jak powstaje moda?

Moda to bardzo rozległe pojęcie, splot różnorodnych czynników i wpływów. Zbyt wiele zajęłoby miejsca zanalizowanie ich wszystkich i wykazanie, jakie mają znaczenie w przeróżnych dziedzinach życia ludzkiego. Powiew t. zw. mody nie mija bowiem ani sztuki ani poglądów życiowych i staje się ślepym pędem, którego śmieszność dostrzega się dopiero, skoro przeminie.

Ograniczmy się jednakże do przyjrzenia się modzie w potocznym tego słowa znaczeniu — t. zn. pewnym dominującym upodobaniom występującym przejściowo. Parę przykładów z życia codziennego pozwoli podpatrzyć niektóre charakterystyczne prawa nią rządzące.

W odczuciu przeciętnego człowieka moda pozostaje drogą rozpowszechniania nowych pomysłów przez wielkie magazyny i głośne laboratoria artystyczne. Wyrocznią w tym zakresie jest dla Europy i Ameryki Paryż. Stolice wzorują się na Paryżu, na stolicy — miasta prowincjonalne — na nich z kolei coraz mniejsze i cichsze ośrodki życia. Czasem jednak występuje jakaś zmiana na małym terenie, jak swego czasu w pasiakach łowickich cynober został uznany za „ordynarny" i zaniechany przez parę wsi.

Zasadniczo wszakże moda powstaje przez naśladownictwo. Skąd jednakże bierze początek? — Bywa najrozmaiciej. Modę w zakresie strojów wypracowują artyści - projektodawcy, a rozpowszechniają głośne osobistości np. gwiazdy sceniczne i filmowe. Modę w urządzaniu wnętrz zaprowadzają projektodawcy lub grupujące ich laboratoria artystyczne. Na przykładzie architektury wnętrz można wyraźnie zaobserwować powolny rozwój i pewne nawroty w zakresie mody na barwy. Wprawdzie wielkie magazyny wprowadzają od czasu do czasu „nowy kolor" lub „niespotykane zestawienie barw", „niezwykły odcień", jednakże poza nazwą nie ma w nich nic nowego, gdyż każda z tych rzekomych nowości odnajdzie się w obrazach dawniejszych lub nowszych malarzy.

Karty rzemieślnicze posiada tylko 36 proc. rzemieślników

Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Białymstoku za III kwart. 1946

Ogólna liczba zakładów na podstawie ewidencji Izby Rzemieślniczej w Białymstoku wynosiła dnia 1 .X. 1946 r. około 4.000, jednak **tylko 36⁰/₀ posiada karty rzemieślnicze.** Izba dąży do uporządkowania prawnych stosunków w rzemiośle; istnieją powiaty, jak łoszyński, goldapski, elkski, w których w ciągu kwartału **nie wydano ani jednej karty.** Starostwo tych powiatów — stwierdza „Sprawozdanie" — **nie zmusza rzemieślników** tamtejszych **do zdobycia odpowiednich uprawnień,** chociaż **obowiązki ciążą** właśnie na mocy prawa przemysłowego **na władzy administracyjnej.**

STAN GOSPODARCZY RZEMIOSŁA

W stosunku do r. 1945 nastąpiła w roku 1946 stabilizacja stosunków i ustała zupełnie emigracja rzemieślników na zachód, do województwa olsztyńskiego. Narazie rzemiosło białostockie pracuje wyłącznie **dla potrzeb lokalnego rynku wiejskiego** i o eksporcie, **który przed wojną odgrywał tu dużą rolę** w życiu rzemiosła, narazie **trudno myśleć.** W samym mieście Białymstoku rzemiosło już **częściowo współpracuje z przemysłem,** przeciętny warsztat liczy do 3 osób, proces odbudowy jest utrudniony na skutek braku połączeń komunikacyjnych. Brak połączenia kolejowego większości powiatów z Białymstokiem — a przez Białystok z całą Polską. Naprawa linii kolejowych w toku.

RZEMIOSŁO SZEWSKO-GARBARSKIE.

W województwie białostockim **rzemiosło szewsko-garbarskie** stanowi, jak wiadomo z geografii gospodarczej, czynnik **bardzo poważny.** Liczba tych **zakładów** wynosi **1122, przyczym 70⁰/₀ nie posiada kart rzemieślniczych.** Te wszystkie wydarzenia, które miały miejsce w lecie ubiegłego roku w przemyśle skórnym, odbiły się bardzo żywym echem szczególnie na tym właśnie terenie. Na skutek nowych zarządzeń władz garbarstwo i szewstwo stanęło wobec problemu, który „Sprawozdanie" określa w formie pytania: **„Jak otrzymać na drodze legalnej skóry?"** Ostre zarządzenia władz, wprowadzające bardzo ścisłą reglamentację obrotu skórą, niezwykle zacieśniły możliwości pracy rzemiosła garbarskiego i skórzanego. **Ceny skór i obuwia** oczywiście **mocno zwyżkowały,** liczba zakładów garbarskich pracujących sposobem szaflikowym jest bardzo znaczna i Izba sygnalizuje pogorszenie się jakości skóry na rynku. Izba organizuje obecnie garbarnie spółdzielnie pracy i oczekuje **poparcia** ze strony **Państwowej Centrali Skór Surowych.**

GRUPA SPOŻYWCZA

Liczy ona około 300 warsztatów. Po zniesieniu ograniczenia w obrocie mięsem i zwierzętami rzeźnymi, **zaczął towar odpływać** na zachód i **ceny silnie zwyżkowały.** Dobrze pracują zakłady piekarskie. Ceny na pieczywo wynosiły: 1 kg chleba żytniego zł. 15, 1 kg bułek pszennych zł. 70. **Piekarze skarżą się na straty na pieczywie kontyngentowym.**

GRUPA WŁÓKIENNICZA

W grupie tej zatrudnionych jest ponad 500 zakładów. **Brak maszyn** i części wywiezionych przez okupanta. Rzemieśnicy skarżą się na brak igieł w dobrym gatunku. Igieł Lamersa niema, są tylko częstochowskie, które nadają się do lżejszych robót (bieliźniarstwo, krawiectwo damskie). **Brak nici maszynowych,** zwłaszcza ważnych **numerów 40 i 50.** — Mimo to **w krawiectwie** wyjątkowo **dobra koniunktura.**

GRUPA DRZEWNA

Na terenie województwa białostockiego znajduje się **największy w Polsce rezerwat lasów,** puszcza Białostocka. Jednakowoż **odbudowa przemysłu drzewnego idzie powoli.** Dopiero niedawno uruchomiono pierwszą fabrykę dykty w Ełku, za mało jest tartaków i te właśnie trudności surowcowe oraz **zbyt wysokie ceny na surowiec nie pozwalają rzemiosłu drzewnemu zająć tej pozycji,** jakaby wynikała z warunków geograficzno-gospodarczych terenu.

Jest jednakże stałym prawem mody regularnej, okresowy nawrót pewnych elementów. Tak w urządzeniu wnętrz wracają naprzykład barwy od pastelowych do intensywnych, zestawianych najpierw na zasadzie harmonii a potem kontrastu. Cykl taki stanowi rodzaj kanwy, na której nowe pomysły haftują artyści - projektodawcy i wydarzenia kulturalne i polityczne. Po wizycie baletu rosyjskiego nastał w 1912 roku w Anglii szał mody na „barwy wschodu": jaskrawą zieleń, czerwień, błękit i czerń. Były one wprost niezbędne w każdym mieszkaniu. Potem, zwykłą koleją rzeczy, opatrzyły się, ustąpiły barwom spokojnym. Jednak wróciły jako skutek wpływu malarstwa Pablo Picasso i jego uczniów po roku 1935.

Zastosowanie śmiałych zestawień kolorów miało dalszy skutek. Oto fabrykanci obawiali się podjąć produkcję tapet w żywych barwach. Producenci tkanin i obić meblowych byli odważniejsi. Architekci wnętrz zaradzili więc brakowi tapet malowaniem ścian na kolory odpowiednie do reszty urządzenia. To, co było śmiałą nowością, stało się wkrótce powszechną modą i z Anglii przeszło na kontynent. Tapetowanie zostało uznane za niemodne i zarzucone nawet tam, gdzie istniejące tapety byłyby się zupełnie nadawały.

Dlaczego zacytowaliśmy przykład Anglii? — Bo jest to światek, wśród którego moda ma przebieg typowy. U nas zjawiska z tego zakresu mają oblicze różnorodne i inne niż w żyjących naśladownictwem społeczeństwach Zachodu. Kiedy np. tam zestawiano jaskrawo żółtą barwę z czarną, u nas cieszyły się uznaniem piękne tkaniny ludowe o barwach pastelowych, przygaszonych.

Podobnie jest i dziś. Niezależnie od mody panującej za granicą w licznych mniejszych i większych pracowniach powstają piękne i oryginalne wyroby, zgodne z naszymi zamiłowaniami i warunkami życia. Zupełnie od wpływów mody ogólnej uchylać się nie trzeba, ale warto pamiętać o prawach nią kierujących, by z pożytkiem godzić nowości z własnymi tradycjami i wartościami kulturalnymi

L. S.

RUCH SPÓŁDZIELCZY W RZEMIOŚLE

Liczba rzemieślników, pracujących w spółdzielniach wynosiła na 1. X. b. r. 466 osób. Stan liczebny spółdzielni przedstawia się w ten sposób: Grupa spożywcza 20, metalowa 2, drzewna 3, włókiennicza 3, budowlana 11 spółdzielni. **Związek Rewizyjny Spółdzielni nie interesuje się tymi spółdzielniami i jak oświadcza Izba, nie dał ani jednej odpowiedzi na skierowane do niego zapytania.**

BIURO IZBY I JEGO DZIAŁALNOŚĆ

Biuro Izby liczy 13 pracowników. Izba pragnie odbudować dom przydzielony dla rzemieślników i dlatego bardzo oszczędnie gospodaruje funduszami: **nadwyżka budżetowa** za okres 3 miesięcy wynosiła **około 1,2 miliona zł.** Warunki lokalowe są ciężkie, **biura mieszczą się w 3 pokojach, Cechy w jednym, a Instytut Rzemieślniczy nie ma wogóle swojego lokalu.** Izba widzi swoje zadanie m. i. w pracach nad ustalaniem słusznych cen za wyroby lub usługi oraz właściwej analizy zarobkowej dla celów podatkowych. B.

Wystawy

Wystawa dzieł Konarzewskich

W Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, plac Wolności 12, urządzona została wystawa dzieł Konarzewskich, zorganizowana przez prof. Ludwika Konarzewskiego.

Prof. Ludwik Konarzewski (senior), artysta malarz i rzeźbiarz, który przed wojną działał w Istebnej na Śląsku Cieszyńskim i tam zorganizował własnym wysiłkiem piękną swą placówkę kulturalną — **szkołę sztuki ludowej,** przeniósł się po okupacji do Katowic. Niemcy bowiem, niszcząc wszelkie dzieła kultury, nie pominęli placówki prof. Konarzewskiego. Dom jego i **całą pracownię zrównali z ziemią a około 600 jego obrazów wywieźli.** Po skończonej wojnie prof. Konarzewski z wielką energią przystąpił na nowo do pracy.

Wystawa w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach była rewią jego powojennych owoców pracy.

Prócz jego własnych dzieł, na wystawie znalazły się dzieła jego syna Ludwika (juniora), ceramika jego córki Marii oraz rzeźby w węglu, pochodzące z prowadzonych przez niego **kursów rzeźby w węglu w Rydułtowach,** pow. Rybnik. Kursy te zorganizowane przy życzliwym ustosunkowaniu się Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, przede wszystkim dyrektora Dekacza. Kursy prowadzone na wyższym poziomie, mające obecnie 30 słuchaczy i działające dopiero od końca listopada br., mogą się poszczycić pięknymi wynikami, które oglądać można również na wystawie. Prof. Konarzewskiemu należy wyrazić specjalne uznanie, że zajął się rzeźbą w węglu, która do tej pory pozostawała zupełnie bez opieki, a przede wszystkim bez fachowego kierownictwa. Szkoda tylko, że Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego nie znalazło dotąd naśladowców w wykorzystywaniu niespożytej energii prof. Konarzewskiego, który nosi się z zamiarem dalszej rozbudowy swej placówki, mającej objąć szkołę malarstwa, rzeźby w węglu, drzewie i metalu, ceramikę oraz sztukę kościelną, której pięknymi okazami ozdobił już wiele kościołów na Śląsku i w całej Polsce.

Nie sposób ocenić wszystkich dzieł wystawionych na wystawie i dlatego z konieczności należy się ograniczyć do niektórych typowych. Do nich należą przede wszystkim, odznaczające się wielką naturalnością, szczęśliwym doborem kolorów i wspaniałą kompozycją, obrazy:

Prof. Konarzewskiego (seniora): „Roztopy we mgle", „Kopiec Kościuszki", „Zachód słońca", „Głowa dziecka" (3 obrazy), studium-głowa babci, „Colosseum w Rzymie", „Bronowicka chatka", „Wschód słońca" (2 obrazy), „Zorze po zachodzie słońca nad Katowicami", „Mglisty poranek w Istebnej", „Wieczór księżycowy", „Kościółek przy zmierzchu", „Słońce we mgle nad Katowicami", „Chatka góralska", „Pejzaż pod Krakowem".

Ludwika Konarzewskiego (juniora): Autoportrety, z których niektóre przypominają kolory rembrandtowskie, portrety ojca (prof. Konarzewskiego), „Górnik" duży portret (nieukończony) p. B., duży potret p. G., „Wnętrze dymnej chaty istebnickiej", „Izba góralska ze starym góralem", „Stara księga", „Pierwszy śnieg w Beskidach", „Pień w puszczy Istebniańskiej", „Samotny suchy buk na Czantorii", „Olza w słońcu", „Olza w lesie" (3 obrazy), „Ostatnie blaski przed zachodem słońca", „Roztopy nad Wilgą" (2 obrazy), „Fragment wnętrza kościoła Bożego Ciała w Krakowie", „Chmury podczas burzy" (2 obrazy), „Wnętrze kopalni z górnikiem", „Koksownia kopalni Emma w nocy" (2 obrazy), „Wazon z chryzantemami", „Młoda góralka", pastele: „Siostra" (artysty), „Dama w pomarańczowej bluzce", „Głowa matki" (artysty), „Głowa p. B.", oraz rzeźba: „Głowa prof. Konarzewskiego".

Z rzeźb w węglu, wykonanych w Rydułtowach, wyróżnić należy: Ołtarz św. Barbary, „Rębacz", „Górnik przy pracy" (2 rzeźby), „Górnik z latarnią" (2 rzeźby).

W końcu należy wspomnieć o artystycznie wykonanym w stylu góralskim pokoju dziecięcym, odznaczonym na wystawie w Bydgoszczy srebrnym medalem.

Wystawa dzieł Konarzewskich była znakomitą okazją w Katowicach, szczególnie w obecnym okresie powojennym, kiedy mało artystów może się poszczycić tak wielką twórczością w ciągu około 18 miesięcy.

Międzynarodowe Targi Gdańskie

Na mocy decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zostały powołane do życia, jako **stała impreza, Międzynarodowe Targi Gdańskie.**

Międzynarodowe Targi Gdańskie odbywać się będą corocznie, **w r. 1947 odbędą się w czasie od 2—10 sierpnia.**

Ogromne zainteresowanie zagranicy Targami i gremialny udział w nich przemysłu polskiego, związanego z eksportem, sprawi, że Międzynarodowe Targi Gdańskie będą ośrodkiem zainteresowań całej Polski i zagranicznego świata gospodarczego.

Biura Międzynarodowych Targów Gdańskich mieszczą się w Gdańsku, ul. Rokossowskiego 27, tel. 414-76.

Szkody wojenne w dziedzinie praw patentowych

Wszyscy rzemieślnicy, których okupant poszkodował przez przejęcie oraz zrealizowanie praw patentowych, winni zgłaszać natychmiast swe roszczenia na specjalnych formularzach, które wraz z informacjami można otrzymać w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, plac Wolności 12, Wydział Planowania i Statystyki, pokój nr. 26.

Termin zgłoszeń upływa 25 stycznia br.

Tradycyjna uroczystość w Cechu Zdunów i Kaflarzy w Katowicach

W wigilię świąt Bożego Narodzenia święcił Wojewódzki Cech Kaflarzy i Zdunów w Katowicach święto swych patronów — Adama i Ewy. Na uroczystość przybyli zduni i kaflarze z całego województwa śląsko - dąbrowskiego wraz ze swymi czeladnikami i uczniami.

Uroczyste nabożeństwo na intencję Cechu i jego członków odprawione zostało w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Sokolskiej, w czasie którego obecni przystąpili gremialnie do sakramentu św. Komunii.

Po nabożeństwie i wspólnej fotografii, zebrani w lokalu Sali Śląskiej przełamali się opłatkiem i usiedli do wspólnej „wieczerzy".

W uroczystości wzięli udział **przedstawiciele Izby Rzemieślniczej: Prezes Izby Szmatłoch Augustyn, Kierownicy Wydziałów Izby Karol Heski i Adolf Sobota oraz Prezes Powiatowego Związku Cechów w Katowicach Skoczyński Władysław.**

W czasie uroczystości **Prezes Szmatłoch wręczył podstarszemu Cechu Wójcikowi Kazimierzowi,** mistrzowi zduńskiemu w Katowicach, **dyplom pochwalny,** nadesłany **przez Sąd Konkursowy Bydgoskiej Wystawy Rzemieślniczej,** za wystawione tam eksponaty.

Podstarszy Wójcik dziękując za otrzymany dyplom, zachęcił w przemówieniu obecnych zdunów, aby i oni **wzięli udział w wystawie rzemiosła, która odbędzie się w Katowicach z okazji 25-lecia istnienia Izby Rzemieślniczej.**

Co piszą o rzemiośle?

Przewidywania nasze nie zawiodły! Sytuacja na odcinku informacyjnym, jeśli chodzi o sprawy rzemiosła, uległa dużej zmianie. Zbiegło się to **z powstaniem „Polskiej Agencji Gospodarczej" oraz „Dziennika Gospodarczego".**

W ostatnim okresie **„Rzeczpospolitą"** zdystansował **„Kurier Codzienny",** omawiający w formie reportaży życie, prace i troski różnych zawodów rzemieślniczych.

Od tych ogólnych spostrzeżeń przejdziemy do szczegółowego przeglądu prasy z ubiegłych dni,

Długi szereg rozpoczyna przynoszący wiadomość o **ulgach dla rzemieślników wracających do kraju.** Ambitne dążenia krawców warszawskich imawia **„Kurier Codzienny"** w nr. 271. Oto jedna z bolączek krawców warszawskich:

KRAWIECTWO MĘSKIE A DAMSKIE

„Poziom krawiectwa męskiego jest dość wysoki. Natomiast krawiectwo damskie stoi o wiele niżej. Oprócz nielicznych zakładów o wysokiej klasie, znajduje się wielka ilość warsztatów krawieckich, przedstawiających bardzo niski poziom. Przyczyny tego stanu rzeczy leżą w tym, że czeladnicy w krawiectwie damskim zbyt wcześnie się usamodzielniają.

Żanim czeladnik męski założy swój warsztat, pracuje parę lat u majstra lub nawet u wielu, pogłębiając w ten sposób wiedzę fachową. Kobiety natomiast otwierają własne zakłady zaraz po uzyskaniu dyplomu czeladniczego".

„Gazeta Ludowa" w numerze 342 zapowiada **zmianę statutu Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu,** której celem jest przystosowanie form organizacyjnych tej placówki do nowych zadań.

Wśród wiadomości z kraju podaje **„Dziennik Polski"** informację o I-szym Wojewódzkim Zjeździe Szewców i Cholewkarzy, na którym postanowiono stworzenie **wojewódzkiego cechu branżowego z siedzibą w Kielcach.**

Z numeru 16 **„Dziennika Gospodarczego"** dowiedzieliśmy się, iż **rzemieślnik Edmund Brandl jest od dwudziestu lat asystentem Uniwersytetu Warszawskiego, przy katedrze mechaniki i fizyki doświadczalnej. Został nim, choć nie miał wyższego wykształcenia, dzięki niezwykłej fachowości.** — Wyszkolił wielu fachowców, pomagał i sprawdzał prace magisterskie, doktorskie i habilitacyjne. Jak donosi to samo pismo w numerze 18-tym, krawieczyzna jest najpopularniejszym rzemiosłem w Warszawie.

347 NOWYCH UCZNIÓW

„Jak wynika z ostatnio ogłoszonych danych stołecznej Izby Rzemieślniczej w Warszawie nadal najbardziej popularnym jest rzemiosło krawieckie. W trzecim kwartale u. r. zgłosiło się doń 94 uczniów.

Drugie miejsce zajmuje ślusarstwo, trzecie — rzeźnictwo i wędliniarstwo, dalsze miejsce dopiero zajmuje dawniej przodujące szewstwo z 27 nowymi uczniami.

Ogółem przybyło w trzecim kwartale b. r. do rzemiosła w stolicy 347 nowych uczniów, co świadczy o znacznej poprawie w tej dziedzinie. W okresie bowiem drugiego kwartału zarejestrowano w Warszawie tylko 250 nowych uczniów rzemieślniczych".

CECH FARBIARZY DLA UCZNIÓW

„Gazeta Ludowa" w numerze 345 przynosi jeszcze jeden dowód ofiarności rzemieślników. — Oto **Cech Farbiarzy i Chemicznego Czyszczenia w Warszawie ufundował 3 stypendia roczne po 2.000 zł. miesięcznie, dla uczącej się młodzieży rzemieślniczej lub dla sierót po poległych w czasie powstania rzemieślników.**

Nr. 346 **„Dziennika Polskiego"** zawiera sprawozdanie ze zjazdu piekarzy województwa krakowskiego.

KONCESJA DLA CECHU SZEWCÓW TYSZOWIECKICH

Wiadomość o otrzymaniu przez Cech Szewców tyszowieckich koncesji na „garbowanie skór surowych sposobem domowym i wyrabianie z nich butów tyszowickimi zwanych", zamieściła **„Gazeta Ludowa"** w numerze 347. Na uwagę zasługuje zakończenie artykułu.

„Należy dodać, że wśród 138 podań, złożonych w Ministerstwie Przemysłu o przyznanie koncesji na garbowanie skór, jedynie Cech szewców w Tyszowicach otrzymał taką koncesję. Istnieje jednak w Polsce z podobną tradycją wiele innych cechów szewskich, które niewątpliwie zechcą się ubiegać o podobne koncesje".

W poprzednim numerze „Przeglądu" zamieściliśmy obszerne sprawozdanie z uroczystości wręczenia koncesji.

60 MILIARDÓW ZŁ. WARTOŚĆ PRODUKCJI

„Dziennik Gospodarczy" podaje: PAG w numerze 19 cyfry, odnoszące się do rzemiosła. Ze względu na ich wymowę, podajemy je:

„Ogólna liczba zatrudnionych w rzemiośle wynosi według ostatnich danych 312 tys.

Przodują: wojew. lubelskie 73 tys., wojew. poznańskie 64,5 tys., oraz wojew. krakowskie 54 tys.

Ilość zatrudnionych w rze-

miośle przed wojną wynosiła ogółem 1.300 tys., stan obecny więc osiągnął około 25% stanu przedwojennego.

Jeżeli chodzi o produkcję rzemieślniczą, to ogólną jej wartość w roku 1946 można ocenić w przybliżeniu na 60 miliardów zł., opierając się na przybliżonych danych odnośnie produkcji rzemieślniczej w 14 województwach.

Sprowadzając złote przedwojenne i złote obiegowe do wspólnego mianownika, można dojść do wniosku, że wartość obecnej produkcji rzemieślniczej w stosunku do produkcji przedwojennej wynosi 25%, a więc utrzymuje ten sam stosunek, jaki wynika ze stanu zatrudnienia.

Świadczyłoby to o tym, że wydajność pracy w rzemiośle nie ulega zmniejszeniu".

Tą samą notatkę zamieścił **„Głos Ludu"** w numerze 347.

CZY CIASTKA POTANIEJĄ?

Rozmowę z prezesem Cechu Cukierników w Warszawie podaje **„Kurier Codzienny"** w numerze 277, w artykule pod tytułem: „Czy ciastka potanieją na święta?". Po przedstawieniu trudności, które musi zwalczyć Cech z powodu zniszczeń wojennych, braku wykwalifikowanych ludzi oraz jakichkolwiek przydziałów z Ministerstwa Aprowizacji, — mówi starszy Cechu:

„Czujemy się pokrzywdzeni. W zakładach gastronomicznych wolno sprzedawać w dni bezmięsne drób i ryby, a cukiernicy muszą sklepy zamykać na parę dni, chociaż ciastko przedstawia większą wartoś odżywczą od droższej kanapki. Nie wątpimy jednak, że zabiegi nasze odniosą pozytywny skutek".

O powołaniu do życia Związku Izb Rzemieślniczych donoszą **„Gazeta Ludowa"** (nr. 348), **„Kurier Codzienny"** (nr. 278) i **„Dziennik Gospodarczy"** (nr. 20).

Na innym miejscu czytamy, iż Ministerstwo Przemysłu wydało polecenie, aby Związek Izb Rzemieślniczych dokonywał rozdziału przydziałów towarów, otrzymywanych z Central Państwowych.

WSPÓŁPRACA SAMORZĄDÓW GOSPODARCZYCH

W numerze 23 **„Dziennik Gospodarczy"** zamieścił p. t. **„Współpraca samorządów gospodarczych przemysłu i rzemiosła"** poniższą notatkę:

„W Warszawie odbyła się konferencja prezydiów i dyrekcji Izb: Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, przy udziale dyrektora Departamentu Przemysłu miejscowego Ministerstwa Przemysłu, Zbigniewa Ehrenberga.

Konferencja miała na celu pogłębienie i zharmonizowanie współpracy samorządu gospodarczego przemysłu, handlu i rzemiosła oraz ujednolicenie ich działania. Są to warunki do wypełnienia zadań, jakie rząd i społeczeństwo stawiają samorządowi gospodarczemu.

Podczas konferencji omówiono szereg spraw m. in.: prace komisji porozumiewawczej sektora prywatnego dla spraw Narodowego Planu Gospodarczego, sprawę laboratorium dla wytwórczości artykułów spożywczych itd."

W numerze 24 tego samego pisma znajdujemy notatkę o powołaniu do życia Rady Naukowej Instytutów Rzemieślniczych oraz Centrali Wyszkolenia Zawodowego.

O stanie rzemiosła w Polsce poinformowała swych czytelników „Gazeta Ludowa" w numerze 356, podając pewne dane statystyczne. W numerze zaś 357 znajduje się następująca wiadomość:

Patriotyczni szewcy łódzcy obdarowali sieroty obuwiem

„Za przykładem Warszawy poszedł także łódzki Cech Szewców i Cholewkarzy, ofiarowując obuwie i gotówkę dla biednych dzieci na święta.

Sieroty, pozostające pod opieką Łódzkiej Rodziny Radiowej, **otrzymały z rąk przedstawicieli Cechu 101 par bucików, 13 par cholewek, 2 czapki, sweter i 40.000 zł. w gotówce.**

Jednocześnie Cech przekazał dla „Caritasu" **41 par bucików skórzanych, 20 par bamboszy, 6 szalików, materiał bawełniany i 32.130 zł. gotówką oraz ofiarował 10.000 zł. Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza na gwiazdkę dla żołnierzy".**

„Kurier Codzienny" (nr. 287) w kronice gospodarczej podał informacje o przydziale towarów dla rzemiosła, o akcji szkoleniowej rzemiosła, wreszcie o Centrali Naukowych Instytutów Rzemieślniczych.

Działalność Instytutu Rzem.-Przemysłowego w Krakowie

Okres sprawozdawczy za ubiegłe 6 miesięcy, to okres intensywnej pracy Instytutu, ujawniający się szczególnie w akcji **projektowania, organizowania i przeprowadzania kursów zawodowych i dokształcających,** a więc w tej dziedzinie, która dla **potrzeb rozwoju rzemiosła** w obecnej chwili ma tak **doniosłe znaczenie.**

Przy przeprowadzaniu kursów tak w Krakowie jak i na prowincji wysuwa się na pierwszy plan **sprawa dokształcania ogólnego fachowców w wieku późniejszym** (25—35 lat), którzy mając dostateczne przygotowanie zawodowe i niejednokrotnie długoletnią praktykę, posiadają braki w wykształceniu ogólnym. Braki te spowodowane są niemożnością ukończenia szkoły zawodowej, bądź to z przyczyn związanych z wojną, bądź też z powodu braku takiej szkoły w danej miejscowości. Ze względu więc na **niedostateczne wykształcenie** ogólne, **rzemieślnicy** ci **nie** mogą być dopuszczani **do egzaminów czeladniczych,** celem uzyskania **dyplomu czeladniczego.** Zatym potrzeba urządzania kursów przygotowawczych do egzaminów czeladniczych jest bardzo duża i jak statystyka ilościowa poszczególnych kursów wykazuje, **kursy te cieszą się największą frekwencją.** Akcja kursowa w tym kierunku, to uzupełnienie braków u niejednokrotnie wysoko kwalifikowanych jednostek, nie posiadających żadnych dokumentów uprawniających do wykonywania zawodu.

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono następujące kursy:

KURSY MIEJSCOWE:

kurs przygot. do egzam. czel. 55 ucz.,

kurs bieliźniarski przy współudziale Zjedn. Przem. Konfekc. 23 ucz.,

kurs krawiecki przy współudziale Zjedn. Przem. Konfekc. 33 ucz.,

kurs nowoczesn. kroju i model. męsk. 44 ucz.,

kurs nowoczesn. kroju i model. damsk. 40 ucz. Razem 195 ucz.

KURSY ZAMIEJSCOWE:

Jordanów: kurs przyg. do egz. czel. 28 ucz.,

Skała: kurs przyg. do egz. czel. 70 ucz.,

Andrychów: kurs kroju i model. męsk. 22 ucz.,

Andrychów: kus cholewkarski 11 ucz. Razem 153 ucz.

W NOWYM ROKU SZKOLNYM

Z kursów objętych programem na rok szkolny 1946/47 rozpoczęto na terenie Krakowa:

kurs kroju i szycia 38 ucz.,

kurs przyg. do egz. czeladn. w zaw. ślus. 40 ucz.,

kurs przyg. do egz. czeladn. różnych zawod. 26 ucz.,

kurs trykot. maszyn. (2 oddziały) 20 ucz.,

kurs cholewkarski 25 ucz.,

kurs przyg. do egz. mistrz. ślus. 28 ucz.,

kurs przyg. do egz. mistrz. kraw. 20 ucz.,

kurs radioteczniczny 36 ucz. Razem 233 ucz.

Z kursów zamiejscowych, po zapoznaniu się z potrzebami miejscowego rzemiosła i przeprowadzeniu rozmów z przedstawicielami tamt. odnośnych cechów, zorganizowano rozpoczęcie nauki na następujących kursach:

Zakopane: kurs przyg. do egz. technicznym i monterów samo-mistrz. różn. zawod. 26 ucz.,

Zakopane: kurs przyg. do egz. czeladn. 32 ucz.,

Jordanów: kurs przyg. do egz. mistrz. 30 ucz.,

Zakopane: kurs nowoczesnego kroju i model. 18 ucz.,

Zakopane kus cholewkarski 22 ucz.,

w **Czchowie** dla pracowników zatrudnionych przy budowie zapory wodnej — kurs przyg. do egzam. czeladnicz.

TRUDNOŚCI FINANSOWE I TECHNICZNE

Akcja urządzania kursów napotyka jednak na przeszkody, bądź to natury finansowej (uczestnicy, **których nie stać na pokrycie w całości opłat kursowych**, stale dopominają się **o zniżki**), bądź też natury technicznej — z powodu **braku pomieszczenia** i odpowiednich **urządzeń laboratoryjnych.** Ostatnio dzięki staraniom Dyrekcji Instytutu i życzliwemu ustosunkowaniu się Naczelnika Wydziału Szkol. Zawod. **Inż. Nawrockiego,** wynajęto sale wykładowe w Liceum Admin.-Handlowym, czem chwilowo zaspokoi się braki lokalowe.

BADANIA W TERENIE

Nawiązując do akcji organizowania kursów zamiejscowych, to w okresie letnim dokonano kilku objazdów terenowych (Niepołomice, Czchów, Nowy Sącz, Stary Sącz, Limanowa, Myślenice, Zakopane, Andrychów, Oświęcim), **celem nawiązania kontaktu z miejscowymi cechami**, jak również zapoznania się **z warunkami** rozwoju rzemiosła i jego **potrzebami.** Z obserwacji poczynionych w tym terenie wyłoniła się konieczność urządzenia wymienionych wyżej kursów, a w pozostałych miejscowościach, jak: Niepołomice, Nowy i Stary Sącz, Limanowa, Oświęcim, Myślenice, z **powodu braku** odpowiednich **warunków** ustalono urządzenie kursów w **okresie** późniejszym, **zimowym.** Poza tym nawiązano kontakt z członkami **Spółdzielni „Spólnota" w Sułkowicach,** dla której organizuje się **kurs** przygotowawczy **do egzaminu mistrzowskiego** z zawodu ślusarstwa maszynowego.

PRACOWNIE: DRUKARNIA:

W okresie sprawozdawczym, poza licznymi drukami wykonanymi dla Zarządu Miejskiego, P. K. O. itd., kontynuuje się druk dzieł, a dalej wydawnictwa Krak. Twa Technicznego „Czasopismo Techniczne" oraz **wydawnictwo Ministerstwa Przemysłu „Podręcznik elektrotechniki".**

W związku z „Rokiem Kościuszkowkim" wykonano w drukarni różne druki artystyczne, między innymi odznakę w 3-ch kolorach.

INTROLIGATORNIA:

Pracownia ta w okresie sprawozdawczym zatrudniona była robotami związanemi ściśle z drukarnią, poza tym **nakleiła szereg (ponad 1000) map** dla szkolnictwa krakowskiego.

METALOWNIA:

dzieli się na dwa działy, a mianowicie: **ślusarstwo maszynowe** i ślusarstwo samochodowe. — Pod fachowym kierunkiem instruktora szkoli się 18 uczni w tejże pracowni. W warsztacie przeprowadzono kilkanaście remontów motorów samochodowych dla różnych instytucji i osób prywatnych, jak również przeprowadzono remont i wykonano brakujące części własnych urządzeń maszyoowych.

PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA:

W okresie sprawozdawczym pracownia ta wykonała szereg zdjęć polichromii Matejkowskiej w kościele Mariackim, zdjęcia rewidykowanych dzieł sztuki dla Zbiorów Państwowych, różne zdjęcia dla celów propagandowych Ministerstwa Komunikacji i Spraw Zagranicznych oraz zdjęcia przebiegu i postępu prac przy odbudowie IV. Mostu na Wiśle.

INSTYTUT PSYCHOTECHNICZNY.

Instytut Psychotechniczny wykazuje w okresie sprawozdawczym **dalszy intensywny rozwój.** Przeprowadzono również częściowy remont i uzupełnienie aparatury **do badań motorniczych i szoferów,** ze względu jednak na duże wydatki związane z remontem, prace te nie zostały jeszcze ukończone.

W okresie sprawozdawczym **zbadano i wydano świadectwa uzdolnień zawodowych 700 kandydatom** do zawodów **rzemieślniczych,** jak: ślusarze, tokarze, elektromonterzy, szewcy, krawcy, kuśnierze, rymarze, masarze, cukiernicy, fryzjerzy itd.

Aparaty i testy Instytutu służyły za wzór dla nowotworzących się instytutów psychotechnicznych Przemysłu Węglowego w Katowicach, Instytutu Psychot. w Warszawie i in.

KONKURSY.

W okresie sprawozdawczym zorganizowane zostały wraz z Dyrekcją Muzeum Przemysłowego i przy współudziale Cechów, a) krawieckiego, b) ślusarzy samochodowych — konkursy na sztandary cechowe, a przy współudziale Pow. Związku Cechów konkurs na buzdygan dla Ks. Kardynała Sapiehy. Dyrekcja Instytutu przeznaczyła na te cele nagrodę w kwocie 5.000 zł. Zaznaczyć należy, że sztandar dla Cechu ślusarzy samochodowych wykonany będzie w pracowni Instytutu.

WARSZTATY — ŹRÓDŁA DOCHODU.

Aby mieć możność prowadzenia akcji szkoleniowej, jak również kontynuować rozwój, Instytut prowadził pracownie warsztatowe nie tylko jako pracownie szkolne, ale zmuszony był traktować je jako jedyne źródło dochodu, wykonując roboty na zamówienia. Obecnie dzięki **poparciu Dyrektora Departamentu Ministerstwa Przemysłu Zbigniewa Ehrenberga** Instytut ma **zapewniony stały dopływ finansów.** Z dochodów uzyskanych z pracowni pokrywa się nie tylko wydatki administracyjne i personalne, jak również utrzymanie stołówki, które w okresie sprawozdawczym wynosiło kwotę zł 99.440.—. Pewną część dochodów inwestuje się w maszynach, urządzeniach laboratoryjnych pracowni i wyposażeniu sal wykładowych.

W okresie sprawozdawczym zakupiono maszyn różnych dla potrzeb Instytutu na kwotę ca zł 180.000.—, a dla ćwiczeń na kursie elektrotechnicznym, radiotechnicznym i monterów samochodowych aparaty pomiarowe.

Listy do Redakcji

Od naszego Czytelnika z Myślenic otrzymaliśmy obszerny list, w którym czytamy następujące wezwanie do samorządu rzemieślniczego:

KŁOPOTY Z PROWADZENIEM KSIĘGOWOŚCI

Coraz więcej trosk i kłopotów spada na nasze barki. Szukanie surowca, szukanie narzędzi i innych potrzebnych do pracy rzeczy, a potem sama praca pochłania nam tyle czasu, że doprawdy nie ma już kiedy rozglądnąć się za podręcznikami z zakresu prowadzenia księgowości.

Słuszne i potrzebne wydaje mi się, by każdy prowadził żądane zapiski, któreby były dokumentami dla Urzędów Skarbowych, ale na miłość Boską, jak się do tego zabrać.

Kto zajmie się nami w tej sprawie?

Może Izba Rzemieślnicza, albo Instytut Naukowy Rzemieślniczy? Bo na Cechy nie bardzo możemy liczyć.

Pomóżcie nam! Niech któraś z tych instytucyj urządzi lotne kursy w tych środowiskach rzemieślniczych, gdzie zbierze się odpowiednia ilość chętnych".

Edward C. z Zakopanego poruszył w swoim liście niezwykle ważną sprawę ubezpieczeń społecznych dla rzemiosła. Oddajemy Mu głos:

UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNE A RZEMIOSŁO

Szanowna Redakcji!

„Przegląd Przemysłowo-Rzemieślniczy" kilka miesięcy temu wspomniał o niezałatwionej ciągle jeszcze sprawie ubezpieczeń rzemieślniczych.

Omawia także tę sprawę St. Sieciechowicz w broszurze „Aktualne zagadnienia drobnej wytwórczości przemysłowej w Polsce".

Nic jednak nie słychać, by nasze władze rzemieślnicze zajęły się wprowadzeniem w życie ubezpieczeń rzemieślniczych, któreby nam zapewniły pomoc i opiekę lekarską, zabezpieczyły przed wypadkami losowymi, zagwarantowały spokojną — nie głodną — starość, a wreszcie stworzyły możność odpoczynku w formie odpowiednika wczasów robotniczych i urzędniczych. Przykład działacza rzemieślniczego, który zmarł w przytułku dla nędzarzy, o czem pisał Sieciechowicz w „Aktualnych zagadnieniach", czyżby nie był dostatecznie wymownym!?

Apeluję tą drogą do właściwych czynników, żeby wreszcie załatwiono tą tak ważną dla nas sprawę.

Chcemy mieć to, co dawno już wywalczyli sobie robotnicy i urzędnicy.

Nie możemy być dłużej pokrzywdzeni".

A teraz inny list:

A NIELEGALNE RZEMIOSŁO DALEJ SIĘ PANOSZY

Korzystam z możności wypowiedzenia się, jaką wprowadziła Szan. Redakcja przez otwarcie rubryki „Listy Redakcji".

Chcę bowiem poruszyć sprawę nielegalnego rzemiosła, które w zastraszający sposób ostatnio rozpanoszyło się w naszym kraju.

Pisało się dużo na ten temat: przed wojną i po jej zakończeniu, zapowiadało się nieubłaganą z nim walkę i co? Z zarządzeń porozklejanych na murach, ze srogich zapowiedzi nic narazie nie wyszło.

Nielegalni rzemieślnicy, jak byli, tak i są. Nazywają się, jak ich odkryją, przemysłowcami ludowymi, domowymi lub chałupnikami. W obronie ich staje ustawa, która nie dość dokładnie zaznacza różnice pomiędzy nielegalnym rzemiosłem a innymi formami drobnej wytwórczości.

Jakie szkody wynikają z tego dla rzemiosła polskiego wiemy wszyscy, nie wiemy tylko, kto i kiedy definitywnie tą sprawę załatwi. Może mój głos zwróci uwagę, że nie możemy ograniczać się do stosowania dotychczasowych sposobów likwidowania nielegalnego rzemiosła.

Możeby Szanowna Redakcja rozpisała konkurs na podanie skutecznego sposobu rozwiązania omawianego zagadnienia. Konkurs ten możnaby nazwać: **„Ostatnia bitwa z nielegalnym rzemiosłem".**

Gdyby taki konkurs został rozpisany, to zgłaszam gotowość złożenia ofiary na nagrodę dla szczęśliwego wynalazcy sposobu zniesienia nielegalności w naszym zawodzie.

Szczery przyjaciel „Przeglądu".

Redakcja narazie w poruszonych sprawach nie wypowiada się. Oczekujemy dyskusji na te tematy ze strony naszych Czytelników.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie jest w posiadaniu około 100 sztuk sań częściowo zupełnie wykończonych i zdatnych do natychmiastowego użytku, częściowo zaś wymagających nieznacznego uzupełnienia. Sanie te zamierza Izba sprzedać po cenach stosunkowo niskich.

Reflektanci na kupno zechcą się zgłosić w Izbie Rzemieślniczej w Krakowie, ul. Św. Anny L. 9, I. p., pokój Nr. 24, gdzie mogą otrzymać bliższe informacje.

„Życie Gospodarcze"

wydało specjalny zeszyt, poświęcony zagadnieniom spółdzielczości. Oto treść numeru: Szczepanik Adam — O pełniejszy styl spółdzielczy, Szwalbe Stanisław — Rozmowa, Żerkowski Jan — Społeczne podłoże spółdzielczości, Rapacki Adam — Sektor wiążący, Dr Rączkowski Stanisław — Struktura ruchu spółdzielczego w Polsce, Zakrzewski T. — Dorobek spółdzielczości polskiej, Chromik Stanisław — Spółdzielczość jako czynnik regulujący problemy polskiego modelu gospodarczego, Kaltenberg Piotr — Spółdzielczość a planowanie gospodarcze. Rozwadowski Adam — Wychowanie spółdzielcze w Polsce, Marszałek Leon — „Społem" Centrala gospodarcza polskiej spółdzielczości, Skowron Egert — Produkcja społeczna, Niczman Marian — Kontrola społeczna w „Społem", Koszkiewicz L. — Spółdzielczość samopomocy chłopskiej, Pawłowski Ludwik — Spółdzielczy aparat pieniężno-kredytowy, Dominko Józef — Spółdzielczość spożywców, Durkacz P. Spółdzielnie handlu rolniczego, Podymniak M. — Spółdzielczość pracy w Polsce, Zawada Jan — Spółdzielczość księgarsko-wydawnicza w Polsce, Piróg Wojciech — Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w pracy spółdzielczej i budowlanej, Gandecki Antoni — Spółdzielczość mieszkaniowa w Polsce, Monasterska B. — 7.000 spółdzielni uczniowskich, Karwowski Bolesław — Odbudowa spółdzielni wojskowych,

Dr Zieleniewski Jan — Spółdzielczość w handlu zagranicznym, Modes Aleksander — Spółdzielczość na Śląsku przed 1939 r., T. Z. — Spółdzielczość na Ziemiach Odzyskanych, Reinschmidt Leon — Pionierzy i działacze ruchu spółdzielczego w Polsce, Jasiński Józef — Spółdzielczość na szerokim świecie, Dr Surzycki Stefan — Spółdzielczość buduje pokój świata, Mańkowski Józef.

Bank Spółdzielczy Rzemieślników

Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONĄ

w KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 22, II p.

ZORGANIZOWANY POD EGIDĄ MIEJSCOWEJ IZBY RZEMIESLNICZEJ ORAZ CECHOW KRAKOWSKICH

zaprasza

Ob. ob. Rzemieślników m. Krakowa do gremialnego wpisywania się na członków — i subskrypcji udziałów.

Dla usprawnienia warsztatów, zakupna surowców i wzmożenia wytwórczości, potrzeba taniego i dogodnego kredytu, a te potrzeby kredytowe zaspokoić ma powołana do życia rzemieślnicza instytucja bankowa.

Rzemieślnicy, wpisujcie się na członków, jednajcie drugich, popierając własny bank, przyczyniacie się do usprawnienia warsztatów i wzmożenia wytwórczości.

INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWY

przy Miejskim Muzeum Przemysłowym w Krakowie
ul. Smoleńsk 9, tel. 541-17

organizuje

Kursy zawodowe

na obszarze Krakowa i Województwa Krakowskiego

Bliższych informacyj udziela dyrekcja Instytutu. Na rok szkolny 1946/47 przewiduje się następujące kursy zawodowe:

1) Kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich dla wszystkich zawod. rzemieślniczych.
2) Kursy zawodowe dla poszczególnych grup zawodowych
3) Kursy robót kobiecych.
4) Kursy zajęć praktycznych dla uczniów szkół dokształcających zawodowych.
5) Wykłady ogólne dla sfer rzemieślniczych i przemysł.

»POLAR«

TADEUSZ A. KOZŁOWSKI

Wytwórnia pieczywa zwyczajnego
luksusowego
leczniczego
cukierniczego

KRAKÓW, WIŚLNA 5 – Tel. Nr. 597-78

Redakcja i administracja: Kraków, Rynek Główny 22/II p., tel 552-86. Wydawca: Izba Rzemieślnicza w Krakowie.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. — Druk: 3 Drukarnia Państwowa Kraków, Wielopole 1. M—18525